KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek.
Dnia 5 (17) Października. — Rok 1854. **№ 273.** Jutro, Śgo Łukasza Ewang:.

Najwyższemi Dyplomami, z dnia 8 i 11 Września, Najmiłościwiej mianowani zostali Kawalerami Orderu Śgo Stanisława kl: Iej: Wojenny Gubernator miasta *Żytomierza*, i *Wołyński* Gubernator Cywilny, Jenerał-Major *Sinielnikow*, oraz Królewsko-*Pruski* Ober-Prezydent W. Xięztwa Poznańskiego *von Puttkammer*.

Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego.— Podaje niniejszem do wiadomości osób interessowanych, iż zawakowały dwa stypendja po rs. 39 kop: 12 rocznie, z zapisu ś. p. Konstancji z Gosławskich *Skrzyńskiej*; dla młodzieńców pochodzących z familji *Gosławskich* i *Doruchowskich*, w Szkołach Wyższych Rządowych nauki pobierających. Wzywa przeto Kurator osoby interessowane, mające do tego prawo i pragnące korzystać z powyższego zapisu, aby z dowodami legitymacji w tym względzie, zgłosiły się do Zarządu Okręgu Naukowego *Warszawskiego*, w ciągu najdalej 3ch miesięcy, od daty niniejszego ogłoszenia. — Rzeczywisty Radca Stanu, *Muchanow*.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Józefa *Wieniarskiego*, b. Ucznia Gimnazjum Gubernjalnego *Warszawskiego*, a ostatnio pełniącego obowiązki Sekretarza w Redakcji tutejszej *Gazety Codziennej*, który w Mcu Kwietniu r. b., pozyskawszy roczny paszport krajowy na podróż do wsi *Sułowca* w Powiat *Zamojski*, ztamtąd potajemnie zbiegł za granicę i obecnie ma się znajdować w *Genewie* w *Szwajcarji;* ażeby w przeciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swoją zameldował, a to pod rygorem art: 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

W numerze 228 Gazety Rządowej i następnie, ogłoszono Ustawę dla *Instytutu Szlacheckiego*.

JW. Radca Tajny *Tołstoj*, Koniuszy Dworu Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Następcy Tronu, wraz z Małżonką, wyjechał za granicę.

JW. Jenerał-Lejtnant *Stachowicz*, wyjechał do *Mińska*.

Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Antoniego *Potockiego*, odprawiać się będą Msze Święte za jego duszę w Kościele Śgo Krzyża, od godziny 8ej do 11tej, a o 11tej będzie Wotywa na tę intencję.

Wyprowadzenie ciała ś. p. Felixa *Próchnickiego*, nastąpi dziś o godz: 3ej po południu, z Kościoła dolnego Śgo Krzyża, na smętarz *Powązkowski*.

Wczoraj, po długiej i ciężkiej słabości, zszedł z tego świata ś. p. Teodor *Szymański*, Podpisarz Sądu Pokoju Okręgu *Czerskiego*. Stroskana Matka, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na odprowadzenie zwłok jego, jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Franciszka z Popławskich *Borkowska*, przeżywszy lat 61, wczoraj przeniosła się do wieczności. W ciężkim smutku pogrążone Dzieci, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na exportację ciała, jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Stanisław *Jaworski*, Nadzorca więzień w *Piotrkowie*, po krótkiej słabości, w dniu 12tym b. m. żyć przestał. Zwłoki jego pochowane zostały na smętarzu parafjalnym w temże mieście.— Zawczesny skon tego człowieka, pozostawił w ciężkim smutku Wdowę z liczną nader rodziną, która z pracy i usiłowań nieboszczyka, byt swój widziała. Ze skonem tego, dotkliwie także strapioną została, wiekiem przyciśniona, ale czuła Matka Wdowy po zmarłym, znana powszechnie Publiczności i szanowana Pani *Bertram*, od lat kilkunastu w różnych okolicach *Warszawy*, a obecnie w *Mokotowie* mieszkająca.

Do czego doprowadzić może wytrwałość i cierpliwość ludzka, najlepszym dowodem jest *Dom Schronienia Opieki* N. MARJI PANNY w *Warszawie*, o którym mimo kilko-krotnego w piśmie naszem wspomnienia, i dziś jeszcze należy uczynić wzmiankę, tak ze względu na rozwój jego jako też korzyści, jakie wyświadcza dla społeczeństwa. Dom ten jak wiele takich które czas dopiero, zamienił w dobroczynne i niezbędne istytucje, powstał prawie z niczego; powstał z szlachetnej myśli i natchnienia jednej z Dam tutejszych, a mianowicie JW. Alexandry *Petrow*, Opiekunki Zakładu Sierot w Warsz: Tow: Dobr:, Małżonki JW. Rz: R. St: *Petrowa*, Podsekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej Królestwa. Założony przy ulicy *Chmielnej* w domu N° 1557, zyskał niebawem sankcję Wysokiego Rządu, a roztoczywszy skrzydła opieki, dla tego rodzaju niewiast, które zboczywszy z prawdziwej drogi, pragną na nią powrócić, wyświadcza niemałą przysługę ludzkości, stanowiąc zarazem wielką i prawdziwą zasługę przed BOGIEM. Z jednej strony gorliwa i nieustająca opieka głównej założycielki jego, z drugiej znowu pełne religijnej treści i nauki słowa szanownego Kapłana Xdza *Xawerego*, z Zakonu tutejszych XX. *Kapucynów*, nieprzestając wywierać wpływu na te zbłąkane a pomieszczone w Instytucie istoty, których liczba dochodzi już dziś do *sześćdziesięciu*, są najlepszą rękojmią, że zakład ten odpowie celowi swojemu, a szlachetnej Założycielce jego, chlubne w kronice miasta tutejszego zapewni imie. Zakład ten, może być zwiedzany zawsze przez każdego, a zaprawdę godzien jest tego, zwłaszcza że wzrastające z każdym dniem potrzeby, w miarę mnożenia się liczby szukających w nim opieki osób, mogą natchnąć nie jednego z odwiedzających takowy, do przyłożenia się chętnym datkiem ku dalszemu jego istnieniu, a tem samem ku przyniesieniu błogich rezultatów, jakie od pierwszej chwili założenia swojego, to jest od roku przeszło nieprzestaje wydawać. Oby słowa nasze nie były czczemi, i zakład ten doznał ich skutków, czyli mówiąc jaśniej, tego współczucia ogółu, na jakie sprawiedliwie zasłużył.

Otrzymujemy wiadomość, iż we [redacted]e *Mławskim*, zgorzał Kościół drewni[redacted]nicą, oraz wszystkie aparaty kościelne. [redacted] szkody oszacowano na 3,000 rs. Gdy ogień dosięgnął dzwonnicy, i objął takową, tak był wielki, iż dzwony stopione zostały.

W tych dniach ujrzeliśmy ogłoszenie przedpłat, aż na dwa dzieła, a z tych pierwsze, na zbiór odznaczający się tannością, p. t.: *Skarbczyk Poezji Polskiej*. Zapowiadając to dzieło, wydawca jego P. B. M. *Wolff*, w *Petersburgu*, tak się odzywa: »Nie będę się rozszerzał nad korzyściami, jakie Publiczności przedstawia *Skarbczyk*, przezemnie wydawać się mający. Sama rzecz o sobie najlepiej zawyrokuje." Warunki przedpłaty: *Skarbczyk Poezji Polskiej*, składać się będzie z 12 tomów, każdy tom z 2ch zeszytów. Co dni 15 ogłaszany będzie jeden zeszyt do 100 stronic zawierający, pismem ścisłem, czytelnem, na papierze welinowym, w formacie ozdobnym. Cena każdego zeszytu wynosić będzie kop sr. 25. Przedpłata uiszczoną ma być następującym porządkiem: przy odbiorze pierwszego zeszytu rs. 1, t. j.: za zeszyt 1, 22, 23 i 24, odbierając zeszyty 2gi do 21 po kop. sr. 25. Osoby zamieszkałe na prowincji, zechcą jednorazowie całą przedpłatę rs. 7 k. 50, lub za exemplarze oprawne po rs. 11, Wydawcy nadsyłać. Po wyjściu zbioru całego, każdy tom oddzielnie po kop. 75 lub w oprawie po rs. 1, sprzedawanym będzie. Zeszyt 1szy wyjdzie d. 1 Września 1854. Wszelkie listy i pieniądze nadsyłanemi być winny, pod adresem Wydawcy: P. B. M. *Wolffa*, № 19, w *Gościnnym Dworze*, w *Petersburgu*.

Drugie ogłoszenie przedpłaty jest na dzieło: *Dziejopisowie krajowi*, w przekładzie z języka *łacińskiego* na *polski*, nakładem również B. M. *Wolffa*. Prospekt ten mówiąc o pracy dziejopisa, tak się między innemi wyraża:

. . . .

Gdy jak czarodziej, laską swej potęgi
Strąca z łoskotem owych trumien wieka,
By z lic umarłych, jako z żywej xięgi
Wyczytał, odgadł, te myśli, te siły,
Co w nich jak morze falą w serce biły,
Jak piorun grzmiały z ich ust i gorzały
Z ócz ich nad światem, jak świata sygnały!
Dziejopis przeszłość po raz drugi stwarza,
I jak duch w BOGU, tak chwała człowieka,
W nim, przezeń tylko wiekuje na ziemi,
BÓG i on tylko sędzia nad wszystkiemi!
Lecz cóż gdy zbłądzi? gdy dumny i płochy
Sąd, skrzywi prawdę, której nie zrozumie?
Cóż że tu milczeć będą martwe prochy?
Lecz tam, ich duchy, gdy on sam w ich tłumie
Stanie przed Sędzią, co jeden wie jasno
Prawdę wszystkiego, czyż się nie upomną
O cześć, o krzywdę prawdy i swą własną?
Czem zdoła zgładzić potwarz wiekopomną
Jeśli nie wiecznym wstydem i zgryzotą?
A gdzież szaleniec, coby śmiał w swej dumie
Czuć się niemylnym? On, co za ciemnotą
Samego siebie wskróś przejrzeć nie umie!

Temi słowy przemawia Ojciec dziejopisów *polskich*, przez usta natchnionego wieszcza Ant:-Edw: *Odyńca*. Idąc ciągiem panowań *Zygmunta I*, *Henryka Walezjusza*, *Stefana Batorego*, *Zygmunta III*, *Władysława IV*, *Jana Kazimierza*, *Michała Korybuta* i *Jana III*; zbiór ten obejmie dzieła: Jodoka Ludwika *Decjusza*, Szymona *Starowolskiego*, Jana Dymitra *Solikowskiego*, Reinholda *Hejdenstejna*, Jana *Łasickiego* i Leonarda *Goreckiego*, Maxymiljana *Fredra*, Stanisława *Łubieńskiego*, Jakóba *Sobieskiego*, Stanisława *Kobierzyckiego*, Ewerharda *Wassenberga*, Wawrzyńca-Jana *Rudawskiego*, Wespazjana *Kochowskiego* i J. J. *Załuskiego*. Kronika Pawła *Piaseckiego*, nie znalazła tu miejsca, bo wkrótce ma być osobno na jaw wydana. Objętość tych dzieł tak jest rozmaita, że jedne zajmą kilka tomów, inne stosownie do treści po kilka w jeden złączone być muszą. Warunki przedpłaty: Całe dzieło składać się będzie ze 12 do 15 tomów w większej ósemce, drukiem ścisłem, na papierze welinowym. Każdy tom z 300 do 450 stronic. Chcąc o ile możności dzieło to, przy ozdobności wydania, uczynić taniem, a tem samem do nabycia i dla mniej zamożnych przystępnem, Wydawca oznaczył przedpłatę: za 6 tomów rs. 9; z kosztami przesyłki na prowincję i w Królestwie Polskiem rs. 11. Cena tomu pojedynczego wynosić będzie rs. 2, i ma nadzieję, iż dostateczna ilość prenumerujących zwróci znaczne koszta i wynagrodzi niemałe trudy w tym przedsięwzięciu poniesione. Cały zbiór historyków wyjdzie do końca 1856 roku. Wszelkie listy i zlecenia nadsyłane być winny wyłącznie pod adresem Wydawcy do *Petersburga* lub *Mohylewa;* dla osób zamieszkałych w Królestwie, pod adresem xięgarni Pana Henryka *Natansona* w *Warszawie*.

Z powodu wstrzymania kursu pasażerskich statków parowych na *Wiśle*, dla zbyt nizkiej wody, wiele osób jest mniemania iż żegluga *paropływów* zupełnie ustała. Donosimy przeto iż statki tak zwane holowniki, kursują ciągle, zajęte będąc przewozem różnych transportów, a tylko osobowe, dla uniknienia zawodu podróżnym do czasu zwiększania się wody, przestały bieg swój odbywać.

Otrzymujemy listowną wiadomość, iż w tych dniach pożar nawiedził miasto *Siedlce*. Szczegóły udzielemy po otrzymaniu urzędowych wiadomości.

Dom Xiążąt *Jabłonowskich*, na rogu *Nowego-Świata* i *Wareckiej* ulicy, uległ zupełnemu wewnątrz przekształceniu i odnowieniu. Zajmie go bowiem mający zamieszkać na zimę JW. Hrabia *Szembek*, bawiący obecnie w Gub: *Podolskiej*, a który jak słychać, ma zamiar nabyć jedną z znaczniejszych posessji w *Warszawie*, i w niej dom swój stale urządzić.

Od dawna niepamiętne deszcze i w *Wieluńskiem* znacznych szkód stały się przyczyną. Śmiało możemy powiedzieć, że niema miejsca w którem by sprzątnięto trawę, i niespóźniono się z orką, a tem samem i siewem oziminy. W niektórych dominiach nawet niezdołano uprzątnąć z pola stojącego zboża w kopach, lub leżącego w pokosach, a skutkiem tego zebrano zboże porosłe, niezdatne do siewu. W jednym ze znaczniejszych dóbr Ptu *Piotrkowskiego*, a mianowicie w *Kruszynie*, sprowadzono wielką ilość guano, ażeby porosłą pszenicę siać na tym nawozie; jaki rezultat z przedsiębierstwa tego wyniknie, nieomieszkamy w swoim czasie donieść. W ogólności sprzęt tegoroczny oziminy jakkolwiek bogaty w słomę, mało tu wydaje ziarna. Kartofle dotknięte w początkach zwykłą zarazą, a do tego zalane wodą, są zbolałe i na wpół przegniłe, kopanie ich idzie opieszale, gdyż ziemia jest zbita i twarda; nadto panujące powszechnie, zimnice jakoteż gorączki tyfoidalne, sprawiają że niemal wszędzie brak rąk do pracy dotkliwie czuć

się daje. Pomimo, a może z powodu tych klęsk, Obywatele stron tamtejszych z podwojoną energją biorą się do pracy; w wielu miejscach posprowadzano pospieszne machiny, poczyniono próby rozlicznych ulepszeń, ażeby sztuką choć w części przynajmniej wynagrodzić niestałość klimatu. Daj BOŻE ażeby usiłowania te, błogi przyniosły skutek, od postępu bowiem gospodarstwa wiejskiego zależy los tysiąca rodzin, tak jak upadek jego pociąga za sobą głód i nędzę.

Powszechnie ulubiona Polka *Straussa*, p. t.: *Fijołek Polka*, grywana przez orkiestrę *Rajczaka*, wyszła w tych dniach nakładem składu nut *Bernsteina*, przy ulicy *Miodowej* N° 483, i sprzedaje się w *Warszawie* we wszystkich składach nut, na prowincji u *Hurtiga* w *Kaliszu*, i u *Możdżeńskiego* w *Kielcach*, po k. 15 za exemplarz.

Ochmistrzyni Pensji wyższej dla Panien wyznania *Mojżeszowego*, utrzymywanej przy ulicy *Nalewki* Nr 2239, zawiadamia szanownych Rodziców i Opiekunów, że kurs nauk na rok szkolny 1854/5, z dniem 5/17 b. m. rozpoczęty został.— Julja *Paprocka*.

W nocy z d. 2 na 3 z. m., na rzece *Wiśle* pod wsią *Mniszewem*, galar stojący pod lądem, naładowany żelazem, własnością Banku Polskiego będącem, w ilości centnarów 850, asekurowanem na rs. 2,500, skutkiem potrącenia przez płynącą tratwę drzewa, uległ rozbiciu i zatonął. Tratwy płynącej i będących na niej ludzi dla ciemnej nocy i wysokiej wody, nie można było przytrzymać.

W m. *Głowaczewie*, Michał *Strzelczyk* włościanin, najadłszy się wraz z żoną i 2giem dzieci szkodliwych grzybów, mocno zachorowali. Rodziców uratowano od śmierci, dzieci zaś pomarły.

W gm: *Klimontów* Pcie *Miechowskim*, Antoni *Kaczor*, służący wiejski, jadąc prędko na koniu, spadł z niego i skutkiem potłuczenia, w kilka minut żyć przestał.

We wsi i gm: *Makowice* Pcie *Lipnowskim*, Jakób *Mann* włościanin, przewożąc się czółnem, wypadł z niego, i pozbawiony ratunku, utonął.

W gm: *Piórków* Pcie *Opatowskim*, znaleziono w lesie ciało 5-letniej dziewczyny wiejskiej, która zabłąkawszy się, z głodu życie postradała.

W gm: *Gołymin* Pcie *Przasnyskim*, 2-letnie dziecko tamecznej służącej, pozostawione w domu bez dozoru, wlazłszy na komin, zapaliło na sobie odzież, skutkiem czego tak mocno poparzone zostało, iż wkrótce życie zakończyło.

W następujących miejscach w Królestwie były pożary: na folwarku *Plewniak* w gm: *Grądy* Pcie *Warszawskim;* straty przez ten pożar wynikłe, w ogólności na rs. 17,000 podane zostały. Pożar według wszelkiego podobieństwa wynikł z podłożenia ognia, a podejrzany o to włościanin z sąsiedniej wsi, właściwemu Sądowi dla wyprowadzenia z niego śledztwa przesłanym został. W gm: *Kopydłówka* Pcie *Konińskim;* przyczyna pożaru niewiadoma.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po Kom: *Zachód słońca*, przywołany został P. *Żółkowski*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 24; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 71, dają rs. 14 kop: 69; wartość kuponu kop: 19.

Pojutrze czyli we Czwartek, w oranżerji na *Wiejskiej Kawie*, kompanja muzyczna Pana *Kuhna*, wykona Potpouri *Verdego* z Opery *Rigoletto* i ustęp z *Precjozy*.

Ameryka. — Z *Mexyku* donoszą pod dniem 5 Września, że Jenerał *Alvarez* szybko zbliża się do tej stolicy, i że wojska *Sant-Anny* bez bitwy ustępują przed nim. Jeden z dzienników obwinia *Santa-Annę* o otrucie Jenerała *Bravo* za to, że nie chciał ruszyć przeciw *Alvarezowi*. — Hrabia *Raousset Boulbon* rozstrzelanym został w dniu 12 Sierpnia.— Zapewniają, że P. *Gregg* otrzymał pełnomocnictwa do układów o przyłączenie do *Stanów Zjednoczonych* wysp *Sandwich*, za summę 4 miljonów dolarów.— Jenerał *Concha* przybył do *Hawany*, i dobrze był przyjęty. (Ind: Belge).

Anglja.— Parostatek pocztowy *Arctic*, zatonął w d. 26 z. m. pomiędzy *Nowym-Yorkiem* a *Liverpool;* z 200 podróżnych, którzy się na nim znajdowali, 46 tylko uratowano. Poczta zapewne przepadła. (Neue Pr: Ztg).

Francja. — *Paryż 11 Października*. — Ogłoszony został dekret zabraniający wywozu kartofli z kraju. Oprócz dekretu przedłużającego wolny dowóz zboża do 31 Lipca 1855, ogłoszono dekret uwalniający tenże dowóz od wszelkich opłat nawigacyjnych. — Marszałek *Narvaez* w d. 9, odjechał z *Bayony* do *Vichy;* przyjazd Królowej *Krystyny* do *Malmaison*, już jest zapowiedziany. — Policja w *Perpignan*, aresztowała Karlistę *Gonzans*, zwanego *Marsal*, w chwili gdy się przedzierał przez granicę, chcąc mieć udział w powstaniu.— Urządzają nowy szpital dla dzieci na 400 łóżek; szpitale dziecinne w *Paryżu*, liczyć będą w ten sposób 1,000 łóżek. — W szpitalach *Paryzkich* znowu cholera wzmogła się.— Publiczność wiele się zajmuje ucieczką śpiewaczki *Cruvelli*, która onegdaj przed reprezentacją *Hugonotów* wyjechała koleją żelazną północną. Powodem tego niespodziewanego odjazdu, ma być nie uczynienie zadość żądaniu artystki, by jej nazwisko większemi literami drukowane było w afiszu. (Ind: Bel:).

Hiszpanja.— Listy otrzymane z *Madrytu* z d. 6 b. m., wskazują, że wybory padły głównie na progresistów umiarkowanych, a zatem odcienia *Espartera*.— W *Madrycie* kandydatów było ze dwieście; z głosujących zebrało się tylko do 5,000; najsmutniejsze wnioski wyprowadzają z tego rozdrobnienia głosów; prowincja poszła zapewne za przykładem *Madrytu*. — W *Sewilli* zaszły rozruchy.— W miesiącu Sierpniu, dochód z poboru podatków przedstawił deficyt z 38 miljonów realów, w porównaniu z Sierpniem r. z. Miesiąc Wrzesień, najzyskowniejszy dla skarbu, większy jeszcze deficyt pokaże, z powodu bezrządu w rozmaitych miastach. Jeżeli kortezy nie zaradzą złemu, można się spodziewać najsmutniejszej katastrofy finansowej.— Z powodu odkrycia spisku republikańskiego, rozkazano wyjechać z *Hiszpanji*, *Angielskiemu* Jenerał-Majorowi *Bristown*. Odkryto też spisek na korzyść upadłego w lipcu rządu; spiskowi mieli być opatrzonemi w znaczne pieniądze. Przyjaciele Królowej Matki nie zasypiają. — Z *Saragosy* donoszą, że okręg *Boria* pustoszonym jest bandą z kilkunastu ludzi, która stała się postrachem mieszkańców.— Pułk grenadjerów zostanie zwinięty.— Miano-

wano komissję dla ułożenia prawa organicznego o gwardji narodowej; inna komissja, na której czele stoi Marszałek *San-Miguel*, przedstawiać ma osoby zasługujące na medal pamiątkowy rewolucji lipcowej. — (Ind: Belge).

Prusy.— Biegli oceniają szkody zrządzone pożarem w *Memlu*, na 6 miljonów talarów, i tak je rozdzielają: wartość budynków $1\frac{1}{2}$ miljona, składy $1\frac{1}{2}$ miljona, zapasy w spichlerzach dwa miljony, drwa i młyny $\frac{1}{2}$ miljona, ruchomości $\frac{1}{2}$ miljona; większą część straty (od 3 do 4 miljonów), zapłacą towarzystwa ubezpieczeń; niezmierną jednak stratę przyniesie miastu przerwanie handlu. Drożyzna, na którą zaraz po pożarze, tak się skarżono, zmniejszyła się. Pomieszczenie rodzin bez mieszkania pozostałych, dość łatwo przyszło, bo naprzód z ruchomości prawie nic nie uratowano, a przytem ogień zniszczył zamożniejszą tylko dzielnicę miasta. Wiele domów naprawią przed zimą, bo mury ocalały. (Neue Preus: Ztg.)

Włochy.— W *Turynie* rozdano sprawozdanie o projekcie prawa reformy sądowej, który będzie rozbierany zaraz po zebraniu się Izb. Projekt ten obejmuje instrukcję sądów przysięgłych, rady karne, etc. Wkrótce ogłoszą sprawozdanie projektu o kredycie rolnym i o prawie kadastru. Ind: Belge).

Rozmaitości.— Alexander *Dumas* (syn), przybył do *Wenecji*, gdzie ma zabawić aż do przybycia Hr: *Chambord*, by mu złożyć uszanowanie, a oraz nabyć materjałów do nowego romansu.— Dnia 24go z. m., założono na smętarzu w *Glasnevin* (w *Irlandji*), kamień węgielny, na pomnik grobowy dla Daniela *O'Connell*. Będzie się składać z Kaplicy, w której złożą jego zwłoki. Wielu przyjaciół i wielbicieli zmarłego, przybyło do *Irlandji* na uroczystość założenia kamienia węgielnego.— W *Lugdunie*, utkano dla Cesarzowej *Eugenji* przepyszny szal, który fabrykę kosztuje 40,000 franków.— *Lola-Montes* zagospodarowała się zupełnie w *Kalifornji*. Odbywa ona nawet wycieczki exploracyjne po 100 i więcej mil, szukając zapewne złota. W ostatniej z takowych wszakże, o mało przez *Indjan* porwaną nie została. — *Amerykanka* Pani *Putnam*, wyznania *Baptystów*, może być stawioną obok Kardynała *Mezzofanti* albo Eliseusza *Burritt*, bo posiada znajomość dokładną wielu języków. Ta dama mówi doskonale po *francuzku*, po *włosku*, po *niemiecku*, po *szwedzku*, po *węgiersku*; dalej zna doskonale dwadzieścia nowożytnych języków, a z starożytnych: *grecki*, *łaciński*, *hebrajski*, *perski* i *arabski*.— Lekarze *francuzcy* utrzymują, że *cholera* tam nie rozwija się, gdzie woda deszczowa wyłącznie jest używaną. — Na jednej z kolei niemieckich, przyszła pewnego dnia jakaś kobieta do banhofu, i siadła w gościnnym pokoju. Gdy jednakże przesiedziała z kilka godzin, i zwróciła uwagę służby, jeden z nich podszedł i zapytał co by tu robiła: »Jadę do *Berlina*", odrzekła z całą naiwnością, sądząc jak się potem wyjaśniło, że dosyć jest usiąść tylko w banhofie, aby jechać koleją.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bajkowski Józ: Ob: z Tułek nr 584; Cieciszewski Edw: Ob: z Gub: Żytomierskiej nr 570; Debil Sztabs-Rotm: z Biały nr 625; Fijałkowski Józ: Oby: z Pokrzywnicy nr 492; Gardecki Woje: Oby: z Gub: Grodzieńskiej nr 625; Kowalski And: Oby: z Wituszy nr 493; Lasocki Onufry Oby: z Gałki nr 89; Ożarowski Stan: Hr. z Brześcia Lit: nr 1252; Psarski Ign: Oby: z Rajca nr 625; Rutkowski Onufry Sekr: Gub: z Brześcia Lit: nr 625; Sierzputowski Ferd: Ob: z Chęcin nr 705; Zachorowski Józ: Oby: z Lublina nr 497.

Wyjechali: Andrychiewicz Mich: Oby: do Przyborowic; Dubarle Karol Dokt: do Lublina; Igelstrom Grzeg: Pułko: do Cesarstwa; Łempicki Józ: Ob: do Rybitwy; Pretwicowie Józ: Oby: do Ustanowa, i Adam Oby: do Budziszewic; Skarzyński Hen: Oby: do Lubiankowa; Zglinicki Wład: Oby: do Radomia.

Przyjechali koleją żelazną: Jaeckel Karol Mechanik z Berlina nr 1574; Jacobi Julja Oby: z Drezna nr 949; Münchejmer Jan Sztycharz z Berlina nr 445/6; Piechocka Małgorzata Ob: z Krakowa nr 543; Starzeński Wikt: Hr. z Włoch nr 602.

Wyjechali koleją żelazną: Eckstejn Leop: Klassyfikator wełny do Wrocławia; Goebel Wilh: Radca Hono: do Krakowa; Sakin Mich: Kup: do Niemiec; Watzenmüller Leop: Kup: do Gdańska.

DONIESIENIA.

W dniu 18 (30) Października r. b., o godz: 10ej z rana, w kancellarji Zarządu Dóbr Jadowskich, w m. Jadowie, odbywać się będzie licytacja na wydzierżawienie **PROPINACJI** MIEJSKIEJ w mieście Kamieńczyku. Bliższa wiadomość na miejscu w Jadowie, o wiorst 49 za Warszawą, jadąc przez Radzymin.

FARBIARNIA i PRALNIA,
która exystowała przez lat kilkanaście przy ulicy Zakroczymskiej pod Zdrojami, przeniesioną została pod Nr 2171 przy ulicy Bonifraterskiej; oczem donosząc Szano: Publiczności, poleca się łaskawym Jej względom, zapewniając, iż jak dawniej tak i teraz, powierzone jej przedmioty z akuratnością uskuteczniane będą. L. *Grass*.

Wdniu 8 (20) Października 1854, o godz: 5ej z południa, odbędzie się ostateczne przysądzenie NIERUCHOMOŚCI Nro 2805*b* w Warszawie, przed W. Kulikiewiczem Sędzią Delegowanym w Wydz: 3m Cywilnego Trybunału Gub: Warszawskiej w Warszawie. Warunki przejrzeć można u Pisarza Wydziału IIIgo, lub u Karpińskiego Patrona, który sprzedaż tę popiera. Licytacja zacznie się od summy rs. 250, jako zniżonej ceny.

Po ś. p. Eleonorze Seydel, są do sprzedania z wolnej ręki, w Składzie Rozmaitości M. Konopackiego, w domu Tow: Dobr: Nro 370, różnego rodzaju **MEBLE**, Kryształy, Porcelany, Lustra, Zegary stołowe, Tualety, różne Obrazy olejno-malowane, Kopersztychy, Bielizna stołowa i t. p.; oraz różne przedmiota i naczynia kuchenne.

CEGIELNIA w blizkości Warszawy, mogąca dostarczyć około dwóch miljonów cegły rocznie, z przywilejem ułatwiającym transport do miasta, jest pod korzystnemi warunkami do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u Właściciela domu pod Nr 565/6 przy ulicy Długiej.

Niżej podpisany ostrzegam, aby nikt Rewersów, ani Obligacyj moich wydanych przed 1 Stycznia 1854 r. nie nabywał, gdyż jedne częściowo, drugie całkowicie już spłaconemi zostały, na co mam kontra-kwity; nabywający zatem, stratę jakąby poniósł, sam sobie musiałby przypisać. — Edward *Sokołowski*, z Łagiewnik.

KANAPA, Stół przed kanapę, 12 Krzeseł, dwa Fotele, pąsowym adamaszkiem kryte, są do sprzedania pod Nr 252, na 2m piętrze od frontu.

Dziś rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe 12.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 2 cali 9.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Kobiety z kamienia*.

Mam zaszczyt Szan: Gości uwiadomić, iż DZIŚ otworzony zostanie **ZAKŁAD PIWA BAWARSKIEGO** na KUFLE, przy ulicy Rymarskiej, gdzie dawniej exystowała *Gruszka*, w domu W. Heurich.— Właściciel Zakładu, poleca się łaskawej pamięci, Jan *Gundelach*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 5 (17) Października 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.